

D. O. K.  
Oddział II  
Seksja polit.-prasowa  
№ 1807 / II 266 / Pol-Proc.

raport z pracy tygodniowej  
za czas od 20 do 27/III-1921r.

"Nasza Ziemia" we wstępnym artykule określa te zmiany w stosunkach polsko-litewskich jakie zaszły w ciągu ostatnich lat. W 1919 roku polacy zajmują Wilno wówczas gdy litwini już przygotowali swą ofensywę, spiesząc aby uniknąć niezręczności odbierania miasta od braci litwinów. Dla uprzedzenia tego wydają odezwę w czterech językach, zapewniając, że wszelak polskie miały na celu wyzwolenie kraju z rąk bolszewickich i zapewniają wszystkim mieszkańcom równość i wolność. Zapowiedzi na wolność znalazła swój wyraz w postaci aresztów, dokonanych na rydych i litwinach i rekwizycji przytułków litewskich. Ani plakaty rozklejane przez polskich, ani broszury tłumaczące naszemu żołnierz polski idzie na litwę, nie przekonały litwinów. 1920r. upłynął na tym przekonywaniu. Obecna wielkonośność upływa pod znakiem sporu. Z konferencji Brukselskiej nasi polacy wiele rzeczy nie spodziewają się dobrego, ponieważ są zdania, że Liga Narodów będzie zauszała ich do czegoś tak dla nich nie tegoż, zresztą jakie mogą być rokowania między chłopem litewskim a polskim panem. Nie dziwnego, że panowie uprosili gen. Żeligowskiego pozostać w Wilnie.

"Nasza Ziemia" podaje sprawozdanie z odczytu wygłoszonego w Paryżu przez p. Sagnier. W odczycie tym p. Sagnier oświadcza, że litwa najszczęśliwszą była za panowania Witolda, zaś politykę Jagiellki nazwał zdradliwą. Prelegent politykę polską napiętnował ostrymi słowami, mówiąc że dąży do zaboru cudzych krajów i ucieku swych sąsiadów. Sam Naczelnik Państwa miał wyrazić się o konieczności utrzymania armji, lecz pyta Sagnier co za korzyść, jeśli utrzymanie armji doprowadza Polskę do ruiny. Marka polska niema prawie żadnej wartości. Dalej zaś opowiada o przyjęciu serdecznym jakie doznał od litwinów.

"Nasza Ziemia" podaje, że Patickis w rozmowie z dziennikiem litewskim oświadczył, że litwini nie pragną litwy ściśle etnograficznej jednocześnie traktując Łyczewie myśli i niepołęgłej Białorusi. Zbliżenie między Litwą, Łotwą i Estonją jest głównym założeniem polityki litewskiej. Litewskie Ministerjum Spr. Zagr. otrzymuje ciągle skargi od swych obywateli pozostających w Rosji na rządy sowieckie, lecz podają że sowieci nie wykonują umów nie ma powodów, możliwość wystąpienia zbrojnego sołdatów p. Puriškis nie wierzy lecz konstatuje fakt prowadzenia agitacji bolszewickiej na Litwie.

"Przełom" w art. "Klasa robotnicza a chwila obecna" uważa że zapytanie ks. Sapiehy gen. Żeligowskiego w sprawie podporządkowania się dawnej władzy wojskowej jest tylko zachowaniem form, przypuszcza, że zobowiązanie poczynione przez gen. Żeligowskiego wobec ludności pójdzie w zapomnienie. Dyplomacja polska zawdzięczając Paderewskiemu, Lutosławskiemu i t. d. zawikłała się w sieć dyplomacji sprzymierzonych i stała się niewolaikiem kapitału i imperjalizmu; pozbawiona jest inicjatywy i samodzielności, zdolna nawet do przehandlowania krajem, ponieważ Wilna szczytną nie jest bardzo zainteresowana Francja, więc wystarczy dyplomatyce przestrogi, aby Polska ustąpiła Wilno. Wynika stąd, że narady w Brukseli łatwo mogą przejść w targ. W razie niepomyślnego wyniku najwięcej ucierpi klasa robotnicza. Zapobiedz temu, uważa autor, może tylko zwołanie Sejmu, więc zzywa robotników do zjednoczenia się i upominania się o swe prawa i zwołanie Sejmu.

"Przełom" podaje, że "Pochoďnia" przestała istnieć ponieważ nie oświadczyła istotnego życia robotniczego i nadużywała ich imienia uprawiając politykę samozwańczą. W artykule "Zadamy zwołania Sejmu" "Przełom" widzi tylko jedną drogę do utrzymania Wilna, wobec intryg kościelnych, angielskich i niepewnej polityki polskiej - tylko zwołanie Sejmu.

autor artykułu "Nie tędy droga" narzeka na p. Węglawskiego, postać

